

# Triumf

ISSN 2299-8241

Nr 2 (87) kwiecień — czerwiec 2026

# Niepokalanej



Źródło królewskiej  
**godności Niepokalanej**



Rycerstwo Niepokalanej Tradycyjnej Obserwancji

- 4 Czytając św. Maksymiliana —  
Żeby rządziła duszami Polaków
- 7 Źródło królewskiej godności Niepokalanej
- 13 Kto boi się „maksymalizmu“?
- 16 Królewska godność Maryi według Ojców Kościoła
- 18 Obowiązki Polaków wobec Królowej
- 22 Królowa Polski na Jasnej Górze
- 26 Pod Twoją obronę!
- 28 Rycerskie historie pisane ręką Niepokalanej —  
Z czeluści na powierzchnię
- 31 Polskie kapliczki
- 33 Z tęsknoty za Panem Jezusem
- 34 Apostolat Rycerzy z Bukowca
- 35 Akcja Rycerzy w Katowicach
- 36 Misja z Lourdes
- 36 Wielki Post z M.I.
- 37 Koło M.I. 2 na Filipinach
- 38 Odnowienie poświęcenia się Niepokalanej
- 41 Program Rycerstwa Niepokalanej

## Po przeczytaniu przekaz bliźniemu!

Wzorem św. Maksymiliana ośmielamy się prosić naszych Czytelników:

*Szanuj pisemko! Po przeczytaniu nie niszcz go, lecz pożycz innym, którzy go nie znają. Sprawisz tym radość bliźniemu, a nagroda za to Cię nie minie. Apostolstwo dobrej prasy jest obowiązkiem każdego katolika.*

---

Wydawca: Fundacja Militia Immaculatae  
ul. Garncarska 34, 04-886 Warszawa



Redakcja: br. Maksymilian, Sylwia Giermaz, Sylwia Kalicińska, Karolina Ołędzka,  
Paweł Siergiejczyk, Anna Sitek, Aleksandra Stępniak

# Niepokalana Królowa Nieba i Ziemi

W obecnym czasie, gdy niektóre dokumenty watykańskie swoją treścią niejako dążą do podważenia czci i godności Maryi, Rycerstwo Niepokalanej stoi w JEJ obronie i pomiędzy wieloma publikacjami szerzącymi cześć i miłość do Niepokalanej, proponuje folder dotyczący ważnego zagadnienia, jakim jest królewska godność Najświętszej Maryi Panny.

W tytule *Królowa Nieba i Ziemi* uznajemy władzę Niepokalanej nad całym stworzeniem, Jej niewysłowioną wielkość, wobec której cały wszechświat jest jak kropla wobec bezkresnego oceanu, jakim jawi się Ona.

Święty Maksymilian wielokrotnie w swoich pismach oraz wypowiedziach podkreślał: „Milicja Niepokalanej pragnie, by Niepokalana zakrólowała w każdej duszy i królestwo swe pogłębiała coraz bardziej i bardziej”.



Folder można zamówić przez stronę [www.militia-immaculatae.org](http://www.militia-immaculatae.org)  
[www.militia-immaculatae.org/polski/formularz-kontaktowy/](http://www.militia-immaculatae.org/polski/formularz-kontaktowy/)

# Drodzy Rycerze Niepokalanej!

Godność królewska i królewska władza Maryi opiera się na Jej ścisłym związku z Chrystusem, Odkupicielem. Gdy Maryja przy zwiastowaniu anielskim wypowiedziała *fiat* – „niech mi się stanie” – została Matką Syna Bożego, Króla i Pana, któremu „dana jest wszelka władza na niebie i na ziemi” (Mt 28, 18). Jest Matką Króla i Boga i dlatego uczestniczy w królewskiej godności swego Syna. Ponieważ Bóg Ojciec dał Ją Chrystusowi Odkupicielowi, by mogła współdziałać w Jego dziele Odkupienia, słusznie nazwana jest *Współodkupicielką*, przeto dał Jej władzę zwierzchnią nad odkupionymi. Chrystus jest Królem na podstawie swej natury i śmierci zbawczej, Maryja jest Królową na skutek łaski przez Chrystusa. Mocą ścisłego z Nim złączenia ma Ona godność ponad wszelkie stworzenia oraz pełną moc udzielania skarbów, które Chrystus nam wysłużył, i moc upraszania nam od Boga łaski i pomocy.

Władza Maryi Królowej jest władzą nad Sercem Chrystusa Króla, który z miłości ku Niej skłania się i wysłuchuje Jej prośb, jakie Mu za nas i dla zbawienia naszych dusz przedkłada.

Maryja ma władzę nad nami, których przyjęła za swoje dzieci i których pragnie prowadzić i upodabniać do Chrystusa, i ma władzę nad naszą wolą, abyśmy wybierali dobro; władzę nad sercami, by szukały i miłowały to, czego Bóg pragnie.

Królewska władza Maryi jest władzą i zwierzchnictwem nad całym wszechświatem, przede wszystkim nad ludzkością, nad wszystkimi i nad każdą osobą, niezależnie czy dana osoba idzie drogą do Boga, czy pozostaje w błędzie. Dla wszystkich Pan udzielił Jej macierzyńskiej władzy, by skutecznie współdziałała w osiągnięciu ich wiecznego zbawienia, by zjednywała im przebaczenie, łaskę, światło i moc.

Królewska władza Maryi jest władzą i zwierzchnictwem nad złymi duchami i mocą piekła, grzechem i szatanem. Już w raju ukazano Ją jako Tę, która ma zdeptać głowę węża (Rdz 9, 15).

Królewska władza Maryi w cudowny sposób wkracza w bieg świata i prawa natury, lecz choroby i zapobiega nieszczęśliwym wypadkom. Świadcami tego są Częstochowa, Lourdes, Fatima, Loretto i tyle miejsc maryjnych pielgrzymkami słynących z ich tysiącami wotów. „Maryja pomogła!”. Są to wybitnie zgodni świadkowie królewskiej władzy Maryi.

Królewska władza Maryi jest macierzyńską i zwierzchnią władzą nad Kościołem świętym, diecezjami, parafiami, rodzinami, zgromadzeniami zakonnymi. My, jako Rycerze, musimy o tym pamiętać, szczególnie teraz, gdy jest tyle prób umniejszenia roli Maryi nie tyle przez świeckich, ale przez najwyższą hierarchię. Teraz mamy bardzo ważne zadanie: z całych sił bronić czci Niepokalanej, Jej tytułów i przywilejów, a także przedstawiać cudowne działanie Maryi w świecie.

Za przykładem naszego Założyciela, św. Maksymiliana Kolbego prosimy więc często słowami brewiarza (*Oficjum o Najświętszej Maryi Pannie*): *Dignare me laudare Te, Virgo sacrata; da mihi virtutem contra hostes Tuos – Dozwól mi chwalić Cię, Panno Przenajświętsza; daj mi moc przeciwko nieprzyjaciółom Twoim*. I wprowadzajmy w czyn jego słowa: „M.I. jest w silnej ofensywie. Nam nie wystarcza bronić religii, wychodzimy z twierdzy i ufając naszej Hetmance idziemy między nieprzyjaciół i łowimy serca, byle zdobyć dla Niepokalanej. (...) Każde serce, które bije i bić będzie do końca świata na ziemi, musi być zdobyczą Niepokalanej. I to możliwie jak najprędzej. Oto nasz cel”.

Powinniśmy uważać się za szczęśliwych, że Pan poddał nas królewskiej władzy, mocy i panowaniu Maryi. My, Jej Rycerze, powinniśmy z wielkim zaufaniem zwracać się do Niej i modlić się: *Pomnij, najmiłościwsza Królowo, że od wieków nie słyszano, aby ktokolwiek uciekając się do Ciebie, miał być przez Ciebie opuszczony*. Zachęca do tego papież Pius IX w bulli o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny: „W każdej potrzebie, lęku i niebezpieczeństwie powinniśmy się do Niej uciekać i pełni ufności zbliżać się do Niej. Ustanowiona przez Pana Królową nieba i ziemi stoi po prawicy swego Syna i zasypuje Go macierzyńskimi prośbami. Maryja wszystko, co chce, może od Niego uzyskać i prośba Jej nigdy nie jest daremna”.

ks. Karol Stehlin  
dyrektor Rycerstwa Niepokalanej Tradycyjnej Obserwacji



# Czytając św. Maksymiliana

## Żeby rządziła duszami Polaków

„Wiemy wszyscy, co oznacza dzień dzisiejszy. Wiemy też, jak w historii rozwijała się ta uroczystość. I w *Litanii Loretańskiej* często odmawiamy: «Królowo Korony Polskiej» czy «Królowo Polski, módl się za nami». Tylko czy czasem ta nazwa nie spowszedniała nam i nie robi takiego wrażenia, jakie robić powinna? Gdy oglądamy się wokoło i wspomnimy na treść tej nazwy, musimy przyznać, że to jednak jeszcze nie wszyscy wierzący w Polsce znają dobrze Matkę Najświętszą i uznają Ją za swoją Królową. Jest dysonans między ogólnym powiedzeniem a rzeczywistością. Ilu to jest katolików tylko z metryki. A nawet i ci, którzy praktykują religię i spełniają obowiązki katolickie, czy nie mają sobie nic do wyrzucenia? Wiele i tu brak. Jeżeli wglądniemy do swych serc, musimy przyznać, że nie uznajemy w zupełności Matki Najświętszej za swą Królową.

Nie chcemy, żeby Ona była tylko z nazwy Królową, ale żeby była rzeczywistą Królową, godną Matki Bożej. Nie żeby była Królową konstytucyjną, i to nawet nie w ten sposób, jak rządzili królowie w cza-

sie absolutyzmu, ale żeby rządziła duszami Polaków, by po prostu Jej poświęcone były te dusze. I to wszyscy mają być Jej, a Ona ma być wszystkich Królową. Albo Ona będzie naszą Królową, jak przystało na Królową, albo wykreślimy tę nazwę i ten przywilej”<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Konferencje świętego Maksymiliana Marii Kolbego, Niepokalanów 2009, s. 107–108, konferencja nr 74.

Nietrudno zgadnąć, że powyższe słowa św. Maksymilian wygłosił w dniu 3 maja, w święto Matki Bożej Królowej Polski. Był rok 1937, trzeciomajowe święto Polski Kościół obchodził oficjalnie dopiero od kilkunastu lat (na mocy decyzji papieża Piusa XI z 1924 roku), nad naszą ojczyzną zaś kolejny już raz zbierały się czarne chmury — dwa lata później wybuchła najstraszniejsza z wojen, której Założyciel Niepokalanowa i tylu innych jego rodaków miało nie przeżyć.

A jednak św. Maksymilian wykorzystał tę okazję nie po to, by rozbudzać dumę narodową (która zbyt łatwo i często preradza się w megalomanie), lecz by zapytać nas, Polaków, czy na pewno jesteśmy godni bycia poddanymi Królowej Korony Polskiej. Tytuł ten bowiem nie ma charakteru czysto politycznego — jak

każda inna forma ustrojowa państwa rządzonego przez ludzi, choć ich władza oczywiście pochodzi od Boga. Władza ludzka



zawsze jest ograniczona ludzkimi słabościami, pokusami, grzechami; jakkolwiek by więc ustrój w państwie panował, to nigdy nie będzie on idealny, a rządzący nie będą mogli stanowić absolutnego ideału dla swych poddanych. Nie o takie królowanie Matki Bożej chodzi w tym Jej tytule.

Święty Maksymilian nazywa tytuł *Królowej Korony Polskiej* przywilejem. Zauważmy jednak, że jest to przywilej nie tyle dla Niej, ile dla nas. Jakież bowiem przywilej mogą przyznać grzeszni ludzie Niepokalanej Matce Zbawiciela? To przywilej, na który dopiero musimy sobie zasłużyć całkowitym oddaniem Jej naszych dusz. Jeżeli ma być naszą Królową, to musimy tak żyć, myśleć i postępować, aby to Ona była z nas dumna, a nie my z siebie. Nas musi cechować pokora i całkowite posłuszeństwo wobec tego, czego Ona od nas oczekuje. A nie oczekuje przecież niczego innego niż Jej Syn i Kościół święty, który On ustanowił.

Polski naród należy do najbardziej doświadczonych w historii. Patrząc po ludzku, przeży-

liśmy wiele nieszczęść i katastrof, a niewiele odnieśliśmy sukcesów. A jednak nadal istniejemy, choć tyle innych państw i ludów zniknęło w mrokach przeszłości. Pobożni Polacy zwykle łączą ten fakt z nadzwyczajną opieką Matki Bożej. I niewątpliwie mają rację, jednak temu przekonaniu najczęściej nie towarzyszy logiczna konsekwencja, że skoro Maryja jest naszą Królową i Matką, to powinniśmy tak postępować, by nie przynosić Jej wstydu. Przecież każdy zdrowy moralnie człowiek dobrze wie, iż nie wolno zasmucać własnej matki, gdyż jej serce w największym stopniu bije dla jej dzieci.

Bądźmy więc dobrymi dziećmi Matki Bożej i wiernymi poddanymi Królowej Polski. Zamiast chlubić się czynami naszych przodków (na które przecież nie mieliśmy wpływu), sami dokładajmy swoją cegiełkę do budowy prawdziwego królestwa Bożego na polskiej ziemi. I pamiętajmy, że to królestwo stanie się faktem dopiero wtedy, gdy szczerze zapanuje w naszych duszach.

(PS)



## Źródło królewskiej godności Niepokalanej

Przekonanie o tym, że Maryja jest Królową, ma swoje źródło już w starożytnej tradycji Kościoła i w dokumentach papieskich, o czym przypomniał papież Pius XII w swojej encyklice *Ad Caeli Reginam*, ustanawiającej w dniu 31 maja liturgiczne święto Najświętszej Maryi Panny Królowej. Papież powołuje się na wypowiedzi różnych świętych.

Jakimiż to słowami ludzki język może wyrazić godność, do jakiej Pan Bóg wyniósł Najświętszą Maryję Pannę? Czy nasze wypowiedzi, a nawet najpiękniejsze i najbardziej wzniosłe określenia i porównania okażą się wystarczające, by dostatecznie wysławić Matkę samego Syna Bożego?

Zapewne tu, na ziemi, nie poznamy w pełni, nie pojmiemy i nie wypowiemy wspaniałości złożonych przez Boga w Sercu Maryi. Mimo to kierowani gorącą miłością ku naszej Matce, powinniśmy — na ile jesteśmy w stanie — poznać i rozślawiać Imię Maryi poprzez dogłębne rozważenie przynależnych Jej tytułów. Pochylmy się więc nad tytułem: *Królowa nieba i ziemi*.

Wielcy czciciele Najświętszej Maryi Panny, tacy jak św. Bernard z Clairvaux, św. Ludwik Maria Grignon de Montfort czy św. Maksymilian Maria Kolbe, prześcigali się w wypowiedzianiu — płynących z głębi ich serc — jak najdoskonalszych określeń opisujących Maryję. I o ile również nasze skierowane do Niej modlitwy mogą być przepelnione pięknymi

metaforami czy innymi środkami poetyckimi, o tyle tytuły nadane naszej Matce nie są tylko przenośnikami, lecz są rzeczywiste, prawdziwe i niosą ze sobą wielką tajemnicę cnót i doskonałości Maryi.

Matka Boża jest prawdziwą Królową każdego stworzenia, bo to sam Bóg ukoronował Ją w niebie i uczynił najpotężniejszą Władczynią. Są tacy, którzy chcąc umniejszyć rolę Maryi w naszym życiu, mówią, iż nie ma wystarczających dowodów na potwierdzenie tego tytułu. Otóż prawda jest inna.

Przekonanie o tym, że Maryja jest Królową, ma swoje źródło już w starożytnej tradycji Kościoła i w dokumentach papieskich, o czym przypomniał papież Pius XII w swojej encyklice *Ad Caeli Reginam*, ustanawiającej w dniu 31 maja liturgiczne święto Najświętszej Maryi Panny Królowej. Papież powołuje się na wypowiedzi różnych świętych.

Święty German zwrócił się do Maryi w słowach: „Siądź, Pani, wypada Ci bowiem jako Królowej ponad wszystkich królów chwalebnej usiąść na górnym tronie”.

Święty Efreem natomiast zaniósł do Matki taką modlitwę: „O Władca Panienko, Gospodzi uwielbiona, Królowa, Pani, pod skrzydły Twoimi broń mnie i strzeż”.

Święty Andrzej z Krety napisał: „Sam Bóg zabiera dziś z przybytków ziemskich, jako Królowę rodzaju ludzkiego, swą Matkę zawsze Dziewicę, w której łonie, zostając Bogiem, przywdział naturę ludzką” oraz w innym miejscu: „Królowa rodzaju ludzkiego zachowuje w całym tego słowa znaczeniu to imię, będąc wywyższona, wyjąwszy Boga, ponad wszelkie istoty”. Nie ulega zatem wątpliwości, że lud chrześcijański czci Maryję jako Królową.

W ikonografii przedstawiano Maryję na tronie. Dla podkreślenia, że jest również Królową aniołów, ukazywano Ją także w ich otoczeniu.

Od X wieku malowano Maryję na tronie i z koroną, w szatach królewskich, a nawet siedzącą po prawicy Chrystusa. Od XIV wieku ulubionym tematem artystów stała się scena koronacji Maryi w niebie. W VIII wieku natomiast



przyjął się zwyczaj koronowania obrazów i figur Matki Bożej, zwłaszcza słynących szczególnymi łaskami.

Również najdawniejsze i najbardziej popularne modlitwy Kościoła (np. *Pod Twoją obronę* i *Salve Regina*) potwierdzają wiarę w królowanie Maryi, a w *Litanii loretańskiej* wzywa się pomocy Niebieskiej Matki, tytułując Ją właśnie *Królową*.

Z samego Pisma św., chociaż nie wprost, lecz pośrednio, można wywnioskować, że Maryi ten tytuł się należy. Archanioł Gabriel zwrócił się do Maryi słowami: „Błogosławiona jesteś między niewiastami”, a w hymnie *Magnificat* czytamy: „Oto błogosławić Mnie będą odtąd wszystkie pokolenia”. W *Apokalipsie* możemy przeczytać słowa: „Niewiasta obleczona w słońce, a księżyc pod jej nogami i na głowie jej korona z gwiazd dwunastu”.

Jak wskazał o. Jacek Woroniecki od dawnych wieków upatrywano w tym fragmencie związek z Najświętszą Maryją Panną, a stwierdzenie to najbardziej spopularyzował św. Bernard. Z obrazu *Apokalipsy* łatwo można wysnuć wniosek, iż Maryja u kresu swego żywota doznała szczególnej, wyjątkowej nagrody za swoje zasługi, stąd właśnie to przekonanie o Jej ukoronowaniu w niebie.

Królewska godność Najświętszej Maryi Panny ma swoje źródło w Jej Niepokalanym Poczęciu oraz w Bożym Macierzyństwie. Boża Rodzicielka już od momentu swego poczęcia napełniona

została tak wielką obfitością łask, że przewyższa w tym wszystkich świętych i aniołów.

Papież Pius XII we wspomnianej encyklice napisał, że skoro Maryję zwie się *Matką Pana*, to łatwo dowieść, że i Ona również jest Królową, wszakże porodziła Syna, Pana i Króla wszechrzeczy, dlatego też św. Jan Damasceński mógł stwierdzić, że „zaiste stała się Panią wszego stworzenia, kiedy została Matką Stworzyciela”.

Królewska godność Maryi bierze się również z Jej współdziałania z Chrystusem w dziele naszego zbawienia, co stało się z woli Bożej. Święty Anzelm napisał: „jak Bóg, rodząc swą mocą światy, jest ich ojcem i Panem, tak święta Maryja, odradzając je przez swe zasługi, jest ich Matką i Panią. Bóg jest bowiem Panem wszystkiego, sprawiając wszystko swą wolą w myśl praw natury, zaś Maryja jest Panią świata, naprawiając go z łaski swych zasług do pierwotnej godności”.

Maryja słusznie jest nazywana naszą Królową, ponieważ była ściśle zjednoczona z męką Chrystusa i ofiarowała za nas swojego Syna

oraz swoje cierpienie Bogu Ojcu. Pragnęła naszego zbawienia, to też bez wahania zgodziła się na wolę Bożą. Z tegoż to zjednoczenia i współcierpienia wynika również tytuł *Współodkupicielki*. Tak jak Chrystus — nowy Adam — musi być zwany *Królem*, tak samo Maryja — nowa Ewa — nazywana jest *Królową*. Pan Jezus posługuje się pomocą swej Matki w rozdawaniu owoców Odkupienia. Maryja, która została przez Boga wybrana na *Królową* i wyniesiona przez Niego nad wszystkie chóry anielskie, w Królestwie Niebieskim stoi u boku swojego jednorodzonego Syna i wstawia się do Niego za nami swoimi przemożnymi prośbami; a o co prosi — otrzymuje. Maryja jest zatem *Wszeczpośredniczką*.

Jak napisał o. Woroniecki: „Otóż z samym pojęciem godności królewskiej, do której Maryja została przez ukoronowanie w niebie podniesiona, łączy się z konieczności przekonanie, że ten zakres współdziałania w niebie nie tylko jest największy, ale że obejmuje wszystkich — odnosi do całości dzieła Chrystusowego.



Władzy bowiem królewskiej podlegają wszyscy poddani; kto więc otrzymuje w niej (w tej władzy) udział, ten już przez to samo obejmuje taki sam zakres działania, jak i sam władca, który go u swego boku powołał”.

Pełna łaski Maryja jest najlepszą *Królową*, jaką moglibyśmy mieć. Jej panowanie jest wypełnione najczystsza miłością, współczuciem, troską i czułością. Skąd ta pewność?

Doskonale opisał to o. Karol Antoniewicz w jednym ze swoich kazań. Ona przede wszystkim kocha nas w niebie miłością samego Boga, lecz jest jeszcze dodatkowy powód tej miłości. Jezus Chrystus przy pożegnaniu wskazując na św. Jana, skierował do swojej Matki słowa „Oto



syn Twój” i w tej chwili wszyscy ludzie w osobie św. Jana zostali ogłoszeni dziećmi Maryi. Ona pamięta o tych słowach, a Jej Serce ma obowiązek wypełnić ostatnią wolę swojego Syna.

Maryja dobrze wie, jak bardzo ukochał nas Chrystus, przeto i Ona nie może wobec nas wykazywać się obojętnością. Nie mogłaby nas nie kochać, skoro jesteśmy szczególnym przedmiotem miłości Jej Syna. Tą samą miłością, którą ukochał nas Jezus,

kocha nas i Ona, ponieważ Serce Maryi jest Sercem Jezusa.

Czyż możemy być obojętni wobec faktu, że mamy tak wspaniałą Królową, która jest również naszą Matką, która z miłości do nas oddała Bogu Ojcu w ofierze swojego jedyne Syna, i która tak bardzo zabiega o nasze zbawienie? Musimy pamiętać, że jako Jej dzieci i jako Jej Rycerze, jesteśmy Maryi winni posłuszeństwo. W naszych czasach, pełnych bałaganu moralnego i duchowego, królestwo Maryi jest jedyną obroną przed zwiedzeniem i zamętem.

Szatan boi się Maryi i także musi być Jej posłuszny. Cnoty Maryi są dla niego niewyobrażalnym upokorzeniem. Wykonując rozkazy naszej niebieskiej Hetmanki, pokonamy każdego wroga. Dlatego też róbmy wszystko, co w naszej mocy, aby nie tylko Polskę, lecz i cały świat zdobyć dla Maryi.

Na koniec oddajmy głos Założycielowi Rycerstwa Niepokalanej. Weźmy sobie do serca jego wezwanie skierowanie do Rycerzy. „Nasz cel jest jasny: Niepokalana, Królowa Nieba,

musi być, i to jak najprędzej, uznana za Królową wszystkich ludzi i każdej duszy z osobna w Polsce i poza jej granicami na obydwu półkulach. Od tego, śmiemy twierdzić, zależy pokój i szczęście poszczególnych osób, rodzin, narodów, ludzkości. Od dziś więc, bez wytchnienia, wszyscy, całą swą ufność położywszy nie w złocie ani w pysznej zarozumiałości, jak biedni masoni,

ale, i to jedynie, w Niepokalanej, wszechmocnej potęgą Boskiego Syna, ofiarujemy czynem (modlitwą, umartwieniem i pracą) samych siebie «bez żadnego zastrzeżenia» Niepokalanej, by stać się narzędziem w Jej ręku do szerzenia w duszach wszystkich Jej królowania. Dołożmy wszelkich sił, by Ona przez swego *Rycerza* i swój medalik zdobyła świat”.

(AS)

## Kto boi się „maksymalizmu“?

Wszyscy pamiętamy szokującą notę *Mater Populi fidelis* z 4 listopada 2025 roku, w której papieska Dykasteria Nauki Wiary negatywnie oceniła używanie Maryjnych tytułów *Współ-odkupicielka* i *Wszechpośredniczka łask*. Dokument ten słusznie wzburzył tak licznych katolików na całym świecie. Najwyraźniej jednak wzburzenie to nie dotarło do uszu watykańskich mariologów, skoro

kontynuują oni swoją „radosną twórczość” pod egidą Stolicy Apostolskiej.

Oto bowiem 7 lutego 2026 roku opublikowano nowy statut Papieskiej Międzynarodowej Akademii Mariologicznej. Jest to instytucja wyrosła z Franciszkańskiej Komisji Mariologicznej, którą powołano do życia w 1946 roku. W 1959 roku otrzymała od Jana XXIII tytuł akademii papieskiej, stając się cia-

łem koordynującym organizację kongresów maryjnych i mariologicznych. Obecnie przewodniczącym Akademii jest włoski franciszkanin, o. Stefano Cecchin. Za pontyfikatu papieża Franciszka Akademia powołała dodatkowo Obserwatorium ds. objawień i zjawisk mistycznych związanych z postacią Najświętszej Maryi Panny, na którego czele stanął ten sam o. Cecchin.

W nowym statucie opisano m.in. cele i zadania Papieskiej Międzynarodowej Akademii Mariologicznej. Padają tam następujące słowa: „Celem jest pogłębianie obecności Najświętszej Maryi Panny w tajemnicy Chrystusa i Kościoła, a także zdrowa pobożność ludowa, aby uniknąć wszelkich form maksymalizmu lub minimalizmu”. Natomiast jako jedno z zadań tej instytucji wymienia się promocję i wspieranie inicjatyw poświęconych poznaniu i czci Matki Bożej „w perspektywie międzykulturowej, ze szczególnym uwzględnieniem wymiaru ekumenicznego i międzyreligijnego”.

Zdążyliśmy już przyzwyczać się do tego, że wszystko, co robi

posoborowy Watykan, ma „wymiar ekumeniczny i międzyreligijny”, choć w kontekście Matki Bożej oznacza to co najmniej pomniejszanie Jej roli i znaczenia w Bożym planie zbawienia dusz. Nie może być inaczej, skoro partnerzy „dialogu ekumenicznego” z różnych powodów odrzucają katolicką mariologię, zaś innym religiom postać Niepokalanej w ogóle jest obca. Skutki takiego podejścia Stolicy Apostolskiej widać we wspomnianej nocie *Mater Populi fidelis*, gdzie to przedstawiciele Kościoła starają się schodzić na pozycje niekatolickie.

Wielce zastanawiający jest natomiast zapis, który mówi o unikaniu „wszelkich form maksymalizmu lub minimalizmu” w kontekście „zdrowej pobożności ludowej”. Papiescy teolodzy od dawna stali się mistrzami ezopowego języka, unikając jednoznacznych sformułowań, tak charakterystycznych dla tradycyjnej nauki Kościoła. Dlatego jesteśmy skazani na domysły, o co mogło chodzić autorom takiego sformułowania. O ile można by zrozumieć, a nawet pochwalić

napiętnowanie „minimalizmu” w kontekście kultu Najświętszej Maryi Panny, o tyle piętnowanie „maksymalizmu” brzmi co najmniej niepokojąco. Czymże bowiem miałby się przejawiać ów „maksymalizm”? Czy katolicy mogą pójść zbyt daleko w pobożności maryjnej? Trudno to sobie nawet wyobrazić, zwłaszcza w dzisiejszym Kościele „nowej ewangelizacji”.

Oczywiście najbardziej prawdopodobnym wyjaśnieniem tego tajemniczego zdania jest ciągle istniejąca w Watykanie obawa przed używaniem w Kościele tytułów *Współodkupicielka* i *Wszechpośredniczka łask*. Dla papieskich mariologów to najwyraźniej poważny — może nawet najpoważniejszy — problem. Tak, jakby obawiano się zbyt dużego przywiązania katolików do Matki Zbawiciela w czasach duchowego i moralnego kryzysu zarówno świata, jak i samego Kościoła.

„Niepokalanej trzeba służyć bez granic. Nie żałować sobie dla Niepokalanej! Ona narzędziem w ręku miłosierdzia Bożego, a my narzędziem w Jej



ręku. (...) Ufajcie Niepokalanej bez granic, a sobie nic zupełnie” — tak mówił do swoich współbraci założyciel Niepokalanowa. Nieprzypadkowo przyjął on imię zakonne Maksymilian. Gdyby żył dzisiaj, z pewnością zostałby oskarżony o „maksymalizm”. Zatem taki zarzut dla nas — jego niedoskonałych uczniów — może brzmieć tylko jak niezastużony komplement.

(PS)



## Królewska godność Maryi według Ojców Kościoła

Nie jest zaskoczeniem, że dawni pisarze kościelni, opierając się na słowach archanioła Gabriela przepowiadających, że Syn Maryi będzie panował wiecznie..., nazywali Maryję *Matką Króla*, *Matką Pana*, jasno pokazując, że dzięki królewskiej godności swojego Syna posiadała Ona wyjątkową wielkość i doskonałość.

Święty Efreem modli się do Niej w następujących słowach: „Szlachetna Dziewico i Patronko, Królowo, Pani, strzeż mnie, chroń mnie, aby Szatan, sprawca wszel-

kiego zła, nie cieszył się moim nieszczęściem i aby zbrodniczy przeciwnik nie triumfował nade mną”.

Święty Grzegorz z Nazjanzu nazywa Maryję *Matką Króla całego wszechświata*.

W homilii przypisywanej Orygenesowi Maryja jest nazwana przez Elżbietę nie tylko *Matką mojego Pana*, ale także *moją Panią*.

Święty Hieronim wśród różnych interpretacji imienia Maryi na końcu umieszcza następującą: „Należy wiedzieć, że w ję-

zyku syryjskim *Maria* oznacza *Władczynię*”.

Po nim św. [Piotr] Chryzolog formułuje tę samą myśl w jeszcze bardziej zdecydowany sposób: „Hebrajskie słowo *Maria* tłumaczy się na łacinę jako *Władczyni* — anioł nazywa ją *Władczynią*, aby przestała obawiać się jak służebnica, Ona, której sama władza Jej Syna zapewniła narodziny i tytuł *Władczyni*”.

Epifaniusz, biskup Konstantynopola, mówi, że należy modlić się o zachowanie jedności Kościoła „przez wstawiennictwo naszej świętej *Władczyni*, chwalebnej Dziewicy Maryi, Matki Boga”.

Święty Andrzej z Krety wielokrotnie przypisuje Dziewicy Maryi godność Królowej, pisząc na przykład: „(Jezus) przynosi dziś ze swojej ziemskiej siedziby Królową rodzaju ludzkiego, swoją zawsze Dziewiczą Matkę, w łonie której, nie przestając być Bogiem, przyjął ludzką postać”. A w innym miejscu: „Królowa całego rodzaju ludzkiego, wierna w rzeczywistym znaczeniu swojego imienia i przewyższająca wszystko, z wyjątkiem samego Boga”.

Święty German wita pokorną Dziewicę następującymi słowami: „Zasiądź, o *Władczyni*, należy bowiem, abyś zasiadła na wysokim tronie, ponieważ jesteś Królową i chwalebniejszą od wszystkich królów”. Nazywa ją również *Władczynią wszystkich mieszkańców ziemi*.

Święty Jan Damasceński nadaje Jej tytuł *Królowej*, *Patronki*, *Władczyni*, a nawet *Władczyni wszystkich stworzeń*.

Wreszcie św. Ildefons z Toledo łączy niemal wszystkie te tytuły honorowe w następującym pozdrowieniu: „O moja *Władczyni*, Najwyższa Pani, Matko mojego Władcy, Ty panujesz nade mną (...). *Władczyni* wśród służebnic, *Królowa* wśród swoich sióstr”.

Na podstawie tych i innych podobnych świadectw, prawie niezliczonych, sięgających starożytności, teologowie Kościoła opracowali doktrynę, zgodnie z którą nazywają Najświętszą Dziewicę *Królową wszystkich stworzeń*, *Królową świata*, *Władczynią wszechświata* — jak dodaje papież Pius XII.

Źródło tekstu: *Le Chevalier de l'Immaculé* 2025, nr 33, tłum.: br. Maksymilian



„Z dawna Polski Tyś Królową, Maryjo!” — jakże często te słowa płyną z naszych ust: śpiewamy je podczas Mszy św., na pielgrzymkach; innym razem wyrywają się z uniesienia serca, szczególnie w chwilach narodowych wspomnień. Brzmiały one uroczystie i pięknie, jak echo wielowiekowej tradycji, która wrosła w polską duszę. Jednak czy rzeczywiście każdy Polak, a w szczególności Polak będący Rycerzem Niepokalanej, prawdziwie wie i rozumie, co oznaczają te słowa i jaką nakładają odpowiedzialność?

Uznanie bowiem Matki Najświętszej za Królową Polski oprócz tego, że jest ogromnym i niczym niezastąpionym przywilejem, jest także zobowiązaniem, którego nie sposób oddzielić od codziennego życia. Królowanie Niepokalanej domaga się wierności Jej poddanych, gotowych przyjąć Jej panowanie nie tylko na ustach, lecz przede wszystkim w czynach.

Wyznanie, że Matka Boża jest Królową Polski, nie należy do porządku jedynie historycznego

ani uczuciowego. Jest ono aktem wiary, który obejmuje teraźniejszość i przyszłość narodu, a zarazem stawia przed nim konkretne wymagania. Królowanie to nie symboliczny tytuł czy emocjonalne przywiązanie, ale prawdziwa rzeczywistość, w której albo naród pozostaje wierny swojej Królowej, albo stopniowo traci światło potrzebne do rozeznania dobra i zła.

Historia Polski pokazuje jasno, że chwile duchowej siły, jedności i nadziei były nierozzerwalnie związane z Jej obecnością. Tam, gdzie Niepokalana jest uznana i przyjęta jako Królowa, tam Chrystus króluje w sercach; tam zaś, gdzie Jej obecność zostaje zepchnięta na margines, tam szybko pojawia się chaos moralny, zamęt doktrynalny i rozpad więzi, które dotąd spajały wspólnotę.

Święty Maksymilian wielokrotnie podkreślał, jak istotna jest rola Polaków, gdyż Niepokalana pragnie być Królową świata przez nich. Mówił: „(...) w tym celu chce [Niepokalana], żeby Polska wzmacniała się duchowo i aby promieniowała na cały świat. Nie

chcemy przecież, żeby Ona była tylko z nazwy Królową, ale żeby była rzeczywistą Królową, jak tego wymaga Jej godność Matki Bożej, żeby rządziła duszami Polaków... Będziemy walczyć, aż wszyscy uznają Niepokalaną za Królową...”.

Królewska godność Maryi domaga się więc odpowiedzi od każdego Rycerza. Wierność wobec Królowej zaczyna się bowiem od wierności jednostek – w sercu pojedynczego człowieka, w domu jednej rodziny, w codziennej modlitwie i prostych wyborach, których nikt nie widzi. To właśnie w ciszy codziennych obowiązków i wierności Bogu, Niepokalana zdobywa swoje „trony”, a Jej królowanie staje się żywe i skuteczne.

Jak w takim razie Rycerz Niepokalanej powinien zamieniać to w konkretne czyny? Po pierwsze być poddanym Maryi Królowej oznacza być poddanym Ewangelii – przyjęcie całej prawdy objawionej, przestrzeganie przykazań Bożych, miłość wobec bliźniego. Królowa Polski wzywa do posłuszeństwa Jej Synowi, nawet wtedy, gdy Jego nauka jest

trudna czy sprzeczna z dominującą [anty]kulturą.

Z wierności wypływa także konieczność czystości moralnej, tej osobistej, rodzinnej i narodowej (bo Niepokalana nie może królować w sercach, które godzą się na grzech), czystości w postaci ochrony życia dzieci nienarodzonych i osób starszych. Wierność zatem to odwaga, by mówić prawdę, gdy wszyscy milczą; to miłość, gdy łatwiej jest odwrócić wzrok; to wybaczenie, gdy serce pragnie trwać w urazie.

W czasach, gdy świat pogrążony jest w chaosie, a serca ludzi oddalają się od Bożej łaski, również i Polska znajduje się w stanie duchowego uśpienia i nie odpowiada na wezwania swojej Królowej. Naród polski potrzebuje głębokiego oczyszczenia i nawrócenia, zwrócenia oczu i serc ku górze, ku Niepokalanej. To Ona pozostaje niezachwianą ostoją nadziei i pocieszenia. Jej królewska opieka staje się światłem przewodnim, które pokazuje, że nawet w najciemniejszych chwilach możliwe jest zwycięstwo dobra nad złem. Dziś, bar-



dziej niż kiedykolwiek, Rycerze Niepokalanej zostają wezwani do tym większej wierności i odwagi, by przyśpieszać triumf Jej królowania w świecie. Tym bardziej powinni dążyć do pocieszania swojej Królowej, poprzez wynagradzanie Jej Niepokalanemu Sercu wszelkich grzechów narodu polskiego, będących zarazem zaniedbaniem obowiązków względem Niej. Niepokalana wzywa do wynagradzania, modlitwy i pokuty, szczególnie wybierając sobie nabożeństwo pierwszo-

sobotnie. Nie wystarczy modlić się z oddali — trzeba ofiarować swoje serce, swoje czyny i każdy dzień jako dar przebłagalny dla Królowej.

To nie jest czas obojętności — to czas działania. Każdy gest miłości, każda modlitwa i każdy akt wynagrodzenia stają się cegiełkami w budowaniu ostatecznego zwycięstwa dobra nad złem. Zwycięstwa, o którym zapewnia nas Królowa: „Na koniec moje Niepokalane Serce zatriumfuje!”.

(AnS)



# Królowa Polski na Jasnej Górze

Najświętsza Maryja Panna jako Królowa Polski zajmuje w polskiej religijności miejsce wyjątkowe. Nasza ojczyzna wielokrotnie była powierzana Jej opiece, zaś Ona sama często dawała dowód tego, że Polska jest krajem bardzo bliskim Jej Sercu. Dla każdego prawdziwego polskiego katolika Maryja jest nie tylko Matką i Orędowniczką, ale nade wszyst-

ko Panią i Królową. Wynika to m.in. z wydarzeń, jakie miały miejsce w dziejach naszej ojczyzny oraz ze szczególnej obecności Matki Bożej w sanktuarium na Jasnej Górze, które po dziś dzień stanowi serce polskiego kultu maryjnego. Zatem tytuł Maryi jako *Królowej Polski* jest wyrazem nie tylko polskiej pobożności maryjnej, ale jest również trwa-

łym elementem narodowej tożsamości.

Kult maryjny na ziemiach polskich zaczął rozwijać się już od momentu chrztu w 966 roku. W średniowieczu zaczęły powstawać pierwsze sanktuaria maryjne, wśród nich wspomniane już wcześniej sanktuarium na Jasnej Górze w Częstochowie, natomiast pierwsza metropolia w Polsce ustanowiona w Gnieźnie w 1000 roku, która stała się siedzibą diecezji i najważniejszym ośrodkiem kościelnym w państwie, została poświęcona Najświętszej Maryi Pannie Wniebowziętej.

Najstarszy zachowany polski utwór poetycki, a jednocześnie najstarsza polska pieśń religijna, jaką jest *Bogurodzica*, została poświęcona Matce Bożej. Pieśń ta przez pewien okres czasu pełniła również rolę hymnu narodowego. Jest to nie tylko zabytek językowy, ale przede wszystkim wyraz prawdziwej miłości narodu polskiego do Matki Bożej i ufności w Jej potężne wstawiennictwo u Boga.

Jan Długosz, wybitny polski kronikarz żyjący w XV wie-

ku, kapłan i gorliwy czciciel Najświętszej Maryi Panny, wielokrotnie w swoich pismach podkreślał szczególną rolę Matki Bożej w dziejach Polski, nazywając Ją *Królową świata i Królową naszą*. To właśnie w jego kronikach po raz pierwszy pojawił się tytuł *Maryi Królowej Polski*. Tytuł ten rozwinął się jeszcze bardziej w XVI wieku, kiedy to renesansowy poeta Grzegorz z Sambora w swoich dziełach wysławiał Matkę Bożą jako Królową Polski i Polaków. Stanowi to dowód na to, że tytuł *Maryi Królowej Polski* był obecny w świadomości religijnej Polaków na długo przed oficjalnymi aktami państwowymi.

Najważniejszym momentem w historii kultu maryjnego w naszej ojczyźnie, a tym samym chwilą, gdy Maryja została oficjalnie uznana za Królową Polski, był wiek XVII — okres, w którym miał miejsce tzw. potop szwedzki. Najazd wojsk protestanckiej Szwecji doprowadził nasz kraj do skrajnego kryzysu militarnego, politycznego i moralnego. Szwedzi dopuszczali się również licznych aktów profanacji, w tym

rabowania i bezczeszczenia katolickich kościołów.

W tych niezwykle dramatycznych okolicznościach szczególnego znaczenia nabrała słynna obrona klasztoru na Jasnej Górze w Częstochowie w 1655 roku. Ta niezwykle skuteczna obrona sanktuarium przed Szwedami została odebrana jako znak szczególnej opieki Matki Bożej nad naszym narodem i wywarła ogromny wpływ nawet na samego króla Jana Kazimierza. Porażki militarne i jednocześnie udana obrona Jasnej Góry skłoniły króla do szukania pomocy u papieża, do którego napisał błagalny list. Ojciec święty odpowiedział, że król powinien przede wszystkim zwrócić się o pomoc do Najświętszej Maryi Panny. Wobec tego Jan Kazimierz poprzysiągł, że jeśli jakkolwiek skrawek polskiej ziemi odzyska wolność, wówczas tam dokona publicznego zawierzenia ojczyzny Matce Bożej.

Gdy w marcu 1656 roku szwedzkie wojska wycofały się ze Lwowa, król postanowił, że właśnie tam będzie miało miejsce królewskie ślubowanie. I rzeczy-

wiście: 1 kwietnia 1656 roku w katedrze lwowskiej Jan Kazimierz uroczyście ogłosił Maryję Królową Korony Polskiej, oddając pod Jej panowanie cały naród:

„Wielka Boga-Człowieka Rodzicielko i Panno Najświętsza! Ja, Jan Kazimierz, z łaski Syna Twego, Króla królów, i Pana mego, i z Twego miłosierdzia król, padłszy do stóp Twoich najświętszych, Ciebie za Patronkę moją i za Królową państw moich dzisiaj obieram”.

Akt ten miał niewątpliwie wymiar zarówno religijny, jak i polityczny. Maryja bowiem została uznana za duchową Władczynię naszego kraju, zaś król zobowiązał się do poprawy losu swoich poddanych, szczególnie chłopów. Chociaż obietnice te nie zostały w pełni zrealizowane, to jednak sam gest miał ogromne znaczenie i trwale zapisał się w historii polskiej pobożności maryjnej.

Kolejnym ważnym krokiem na tej drodze była niewątpliwie koronacja obrazu Matki Bożej Częstochowskiej koronami papieskimi. Miała ona miejsce 8 września 1717 roku i była to pierwsza

taka koronacja, która odbyła się poza Rzymem. Akt ten podkreślił rangę Jasnej Góry jako narodowego sanktuarium oraz umocnił królewski wymiar maryjnego kultu.

Król Jan Kazimierz ślubował Matce Bożej, że jeśli odniesie zwycięstwo nad Szwedami, wówczas będzie zabiegał o ustanowienie święta na Jej cześć. Niestety ta obietnica nie została od razu spełniona. Dopiero w okresie zaborów metropolita lwowski zwrócił się do Stolicy Apostolskiej z prośbą o ustanowienie święta Królowej Korony Polskiej. Papież Pius X przychylił się do tej prośby i 25 maja 1908 roku wydał dekret ustanawiający to święto dla diecezji lwowskiej i przemyskiej. Pozwolił również na dopisanie do *Litanii loretańskiej* odpowiedniego wezwania. W 1923 roku papież Pius XI oficjalnie wyznaczył obchody święta Najświętszej Maryi Królowej Polski na dzień 3 maja, zaś w 1925 roku rozszerzył to święto na wszystkie diecezje w Polsce.

Dla osób wierzących tytuł Królowej Polski nie jest jednak



tylko pamiątką historyczną albo elementem narodowej tradycji. Jest on przede wszystkim wyrazem wiary w duchową obecność Matki Bożej oraz w Jej opiekę nad całym narodem. Uznanie Maryi za Królową nie oznacza przypisania Jej władzy w sensie stricte politycznym, lecz jest to powierzenie Jej swojego życia, sumienia i codziennych wyborów. Jest to wręcz błagalna prośba, aby Ona mocą swojej królewskiej władzy podporządkowała wszystko Chrystusowi i by to ostatecznie Jego Królestwo zapanowało w polskich sercach i w całej naszej ojczyźnie.

(SK)



Mało kto wie, że modlitwa rozpoczynająca się od słów *Pod Twoją obronę* to jedna z najstarszych antyfon chrześcijańskich skierowanych do Najświętszej Maryi Panny; datowana jest na III–IV wiek. Zawiera ona prośbę o wstawiennictwo, o matczyną opiekę i o ratunek przed niebezpieczeństwami.

Warto nadmienić, że ten tekst, napisany w języku greckim, został odnaleziony w Egipcie i stanowi fundament kultu maryjnego w Kościele katolickim. Modlitwa

ta jest często odmawiana podczas nabożeństw majowych, dołączana do modlitwy różańcowej, tak kluczowej dla kultu maryjnego, oraz przypomiana przy nabożeństwach szkaplerznych.

Od dawien dawna widziano w Maryi potężną Wspomożycielkę oraz Panią Kościoła, do której orędownictwa można było uciekać się bez najmniejszego wahania. W podobnym tonie, wśród polskich, pobożnych pieśni religijnych znajdują się utwory takie jak *Bogurodzica*, *Witaj Królowo*,

*Matko Miłosierdzia, Z dawna Polski Tyś Królową i wiele innych. Pobożnym śpiewem od zarania swoich dziejów polski naród zwracał się do Maryi, zanosząc błagania o opiekę i traktując Ją jako Orędowniczkę i skuteczną Pośredniczkę u Boga.*

Królewski charakter, jaki nadano Matce Bożej, sprawiał, iż pieśni wykonywane ku Jej czci nie sprowadzały się wyłącznie do prostego folkloru, ale wybrzmiewały one niczym płomienne laudacje i modlitwy. Za takim właśnie ustnym pośrednictwem przekazywane były również głębokie prawdy teologiczne, prawdy wiary. Pieśni te ze szczególną gorliwością wybrzmiewały podczas koronacji obrazów, chociażby najśłynniejszego w Polsce obrazu — *Czarnej Madonny*.

Co się tyczy świąt, uroczystości, wspomnień maryjnych w Polsce,


to ich lista jest bardzo długa. Warto zwrócić uwagę, iż nie ma ani jednego miesiąca, w którym przymioty Matki Bożej nie byłyby wysławiane i wspominane przez wiernych.

Wgłębiając się w słowa modlitwy maryjnej, zwracając się do Matki Bożej, należy zadać sobie następujące pytanie: Co oznacza schronić się pod Jej obronę? Nie zapominając o matczynej dobroci oraz Sercu Maryi, należy rozumieć *Jej obronę* jako pomoc, wstawiennictwo oraz opiekę. Jako wierni wyznawcy i czciciele Matki Bożej winniśmy więc pamiętać, aby ku Niej kierować wszystkie nasze lęki, niepokoje, strapienia serca i duszy. Uczynić Ją Panią własnych decyzji, pragnień, myśli. Maryi powierzyć pieczę nad sobą w drodze ku Bogu, pomimo grzechów i słabości.

(KO)



[www.militia-immaculatae.org/polski](http://www.militia-immaculatae.org/polski)



*Staraj się zachęcić do nabożeństwa i ufności  
ku Maryi opowiadaniem o Jej łaskach i cudach.*

# Rycerskie historie pisane ręką Niepokalanej

## Z czeluści na powierzchnię

*Oto opowieść pewnego ojca o tym, jak głęboki kryzys doprowadził go na skraj samobójstwa. Jednak dzięki pomocy Niepokalanej i działaniu cudownego medalika ostatecznie odnalazł w wierze katolickiej stabilizację, pojednanie i odnowione poczucie sensu życia, a regularna spowiedź i Msza św. doprowadziły go do wewnętrznego uzdrowienia i szczęścia rodzinnego.*

Wiosną 2004 roku moja dziewczyna zostawiła mnie, zabierając ze sobą naszą córkę. To mnie całkowicie przerosło i chciałem skończyć ze swoim życiem, ponieważ doświadczyłem już wielu nieudanych związków. Zabrałem kilka piw do samochodu i planowałem rozbić się o słup na autostradzie. W drodze do samochodu zobaczyłem nagle swój własny pogrzeb – i oczywiście

moją matkę płaczącą nad grobem syna. W tamtym momencie nie myślałem o Jezusie ani o Maryi! Ale nie mogłem uczynić tego mojej pobożnej matce. Zawsze była dla mnie dobra i niezwykle kochająca, mimo że nie żyłem zgodnie z jej wartościami. Wróciłem więc do domu, wypilem piwa i poszedłem spać. Ale zrobiło się jeszcze gorzej: straciłem pracę i popadłem w depresję. To było straszne.

Sześć miesięcy później otrzymałem drugą wielką łaskę. Zrozumiałem, iż mam duszę, i że nie mam jakiegoś problemu psychicznego, ale że potrzebuję spowiednika, któremu mógłbym wyznać grzechy z ostatnich 25 lat!

Spytałem moją mamę, czy zna jakiegoś dobrego księdza. Skontaktowała mnie z księdzem, który przysłał mi kopertę z dziesięcioma przykazaniami. Nie mogłem jej otworzyć, bo wiedziałem, że wywróci to moje życie do góry nogami, a ja nie byłem jeszcze gotowy. To była walka między Bogiem a szatanem, a wybrać musiałem ja.

Jako że nie potrafiłem żyć sam, miałem nową dziewczynę — protestantkę, która czytała Biblię. Coraz bardziej interesowałem

się wiarą i powiedziałem jej, że jeśli chcemy mieć wspólną przyszłość, to muszę się wyświadczyć, a ona musi zostać katoliczką. Powiedziała mi, że chce zostać katoliczką. Ale ostatecznie tego nie dokonała i zakończyłem związek. Pojechałem wtedy na wakacje do Kenii, znów ciesząc się życiem kawalera i imprezując. Jednak wówczas poznałem młodą kobietę, która zabrała mnie na niedzielną Mszę św. — coś mnie tam ciągnęło!



Byłem pod ogromnym wrażeniem wielkiego, zatłoczonego kościoła i zostałem na dwóch mszach z rzędu. Później podczas podróży odwiedziłem sierociniec i uświadomiłem sobie, jakiego błogosławieństwa dostąpiłem, że mam wspaniałą matkę, która wychowała mnie w wierze.

W tym czasie moja była dziewczyna wróciła do mnie i ze względu na moją słabość dałem jej kolejną szansę – znowu pod warunkiem, że zostanie katoliczką. Zgodziła się po raz kolejny. Potem nadszedł moment, kiedy w końcu otrzymałem łaskę i siłę, by otworzyć kopertę z dziesięcioma przykazaniami. Och, to był szok – okazało się, że poza kłamstwem popełniłem prawie każdy grzech. Spisałem wszystkie grzechy ostatnich 25 lat na dwóch stronach i umówiłem się na spowiedź.

Wyspowiadałem się szczerze i kiedy ksiądz udzielił mi rozgrzeszenia, poczułem, jakby mnóstwo grzechów uleciało z mojej duszy. Byłem szczęśliwszy niż kiedykolwiek w życiu! Moje serce było tak lekkie, iż myślałem, że mogę latać. Następnie przyjąłem ponownie Komunię św. – było to po prostu cudowne! Musiałem

zerwać z moją dziewczyną. Była to trudna przeprawa i coraz bardziej uświadamiałem sobie, że codzienna Msza św. była czymś, co przykrywało i blokowało piekło. Często zdarzało się, że musiałem spowiadać się dwa razy w tygodniu, aby uporać się z pornografią. Z pomocą Pana Boga i Maryi udało mi się to po około roku.

*Deo gratias* i wieczne podziękowania dla Maryi!

Pan Jezus powiedział, że powinniśmy najpierw szukać Królestwa Bożego, a wszystko inne będzie nam dane. To, co mówi Pan, jest prawdą. Dał mi katoliczką żonę i córkę! Jestem dogłębnie wdzięczny Matce Najświętszej za jej pomoc, której udzieliła mi poprzez cudowny medalik!



# Polskie kapliczki

Gdziekolwiek spojrzymy — czy to na wąskich wiejskich ścieżkach, czy przy ruchliwych drogach, czy w cieniu starych drzew — zobaczymy wpisane w nasz rodzimy krajobraz krzyże, kapliczki, obrazy i figury świętych. Nie stanowią one wyłącznie ozdoby, lecz są przede wszystkim żywym świadectwem wiary naszych ojców. Wznoszone z miłości do Boga i Niepokalanej przypominają nam, że wiara nie jest ograniczona murami kościołów, ale przenika całą przestrzeń życia.

Kapliczki były stawiane z wdzięczności, z nadziei, z potrzeby błagania o pomoc... Przy nich ludzie klękali, by



prosić o zdrowie, o urodzaj, o ocalenie w czasie wojen i zaraz. Przy nich dziękowano za szczęśliwy powrót z podróży, za ocalone życie, za zwycięstwo. Z pokolenia na pokolenie stawały się miejscem wspólnej modlitwy, gdzie rozbrzmiewał różaniec, majowe litanie i pieśni ku czci Matki Bożej. Są one bowiem jak małe bastiony w duchowej walce — świadczą o królowaniu Maryi w sercach i w przestrzeni publicznej.

Najczęściej za każdym takim pobożnym miejscem kryje się również piękna historia czy wręcz cudowna okoliczność, którą gdyby rozpowszechniać, dawałaby możliwość na szerzenie czci Pana Jezusa i Jego Najświętszej Matki.

Pragniemy zatem, aby ten cykl – wyróżniający kapliczki, krzyże lub figury wraz z historią i okolicznościami ich powstania – przyczynił się do rozpalenia w nas, Rycerzach, tym większej miłości do Niepokalanej oraz kształtował wrażliwość na te pozornie małe, a jednak często bogate w przekaz miejsca.

Co więcej, aby zachęcił każdego czciciela Niepokalanej, ukazując mu ten łatwy sposób, do rozszerzania Jej czci poprzez opowiadanie kapliczkowych historii znajomym czy nadsyłanie do redakcji *Triumfu Niepokalanej* artykułów o tych pomnikach polskiej pobożności.





## Z tęsknoty za Panem Jezusem

Miejsce, które jako pierwsze pragniemy przedstawić, znajduje się w południowej Wielkopolsce, w małej wiosce liczącej niespełna 250 mieszkańców.

Podczas spaceru pośród stawów i zazielenionych łąk można ujrzeć tam figurę Pana Jezusa. Umieszczona jest ona w bardzo wyjątkowym miejscu, gdyż stoi na wysepce na środku dość dużego jeziora!

Po rozmowie z rodziną, której figura jest własnością, okazało się, że została postawiona za czasów II wojny światowej; modlono się przy niej o uratowanie przed tragicznymi skutkami wojennej

zawieruchy. Przyczyna lokalizacji rzeźby nie jest szczegółowo znana, lecz istnieje przypuszczenie, że podczas wojny dwóch członków tej rodziny topiło się w jednym z jezior, ale zostali szczęśliwie uratowani. Jako wotum wdzięczności, a zarazem w celu dalszego wypraszania łask figura Pana Jezusa została postawiona w tym niekonwencjonalnym miejscu.

Przetrwiała ona również czas komunizmu, podczas którego była ukrywana w domu jednego z członków rodziny. Po 1989 roku figura wróciła na staw, a domownicy, którzy strzegli jej w niespokojnych czasach „z tęsknoty za Pa-



nem Jezusem”, postawili jej kopię przed swoim domem.

Obecnie oryginał jest odnowiony, a jego otoczenie zadbane. Sąsiedzi lub przejezdni bardzo często zatrzymują się i z pobożnością czynią znak krzyża.

Niech ta historia i widok Pana Jezusa pośród wód przypomina, że wiara chroń i prowadzi nawet wtedy, gdy świat wokół bywa ogarnięty sztormem niebezpieczeństw.

(AnS)

## Apostolat Rycerzy z Bukowca

Z końcem listopada 2025 roku, wzorem lat poprzednich, w bukowieckiej kaplicy rozpoczęto prace nad przygotowaniem bożonarodzeniowych pakiecików z cudownymi medalikami. Mali Rycerze z pomocą swoich mam wykonali 250 małych i 30 dużych pakietów, które zostały przekazane wiernym w III i IV niedzielę Adwentu. Każdy z pakietów zawierał cudowny medalik przewiązany białą lub niebieską wstążką, a także małą ulotkę informacyjną. Duże zestawy zostały dodatkowo wyposażone w obszerniejsze foldery dotyczące medalika i Rycerstwa Niepokalanej.

Rycerze zachęcali wiernych, aby estetycznie wykonane pakiety dołączać do prezentów świątecznych dla rodziny i znajomych. Ta praktyczna porada sprawiła, że wszystkie przygotowane pakiety zostały rozdane ku uciechu i satysfakcji małych i dużych członków M.I., którzy je z serca przygotowali.

Marta



## Akcja Rycerzy w Katowicach

W dniu 30 stycznia Rycerze z katowickiej kaplicy zorganizowali akcję ulotkową w samym sercu stolicy Śląska, czyli na katowickim Rynku. Ze względu na ujemną temperaturę (odczuwalna  $-15^{\circ}\text{C}$ ) i silny wiatr, warunki były dość ekstremalne. Nie zraziło ich to jednak i pełni optymizmu rozpoczęli akcję modlitwą do Niepokalanej, aby czuwała nad całym przedsięwzięciem. Udało się rozprowadzić foldery Rycerstwa Niepokalanej o Mszy św. wszech czasów oraz pozostałe, związane z Niepokalaną. Do stoiska, ku uciechu Rycerzy, podchodziło wiele zainteresowanych osób, wśród nich także siostra zakonna.

Po zakończeniu akcji uczestnicy rozgrzewali się, u mieszkającej w pobliżu Rycerki, gorącą zupą dyniową i herbatą, rozmawiając i podsumowując udany dzień. Rycerze mają nadzieję, że Niepokalana wyprosi dla obdarowanych ulotkami łaskę poznania lub powrotu do Tradycji.

Warto przypomnieć, że 30 stycznia 1930 roku o. Maksymilian Maria Kolbe modlił się przy Grocie Massabielskiej w Lourdes; był wtedy w drodze do Japonii,



by rozpocząć tam apostołat M.I. W tym dniu pisał do swojego brata, o. Alfonsa: „Już Mszę św. odprawiłem w bazylice w Lourdes, ale najmiłsze tu miejsce to to, które widnieje na pocztówce. Bazylika ładna, piękna, ale to już ręce ludzkie robiły, natomiast w grocie znaczące działanie Niepokalanej i tam się wciąż modlą”.

*Anna*

## Misja z Lourdes



Z okazji 168. rocznicy pierwszego objawienia Matki Bożej w Lourdes, Rycerze Niepokalanej w Warszawie zorganizowali specjalny stolik M.I., na którym oferowano publikację pt. *Lourdes – objawienie Nieba* oraz figury Niepokalanej z Lourdes, a także obrazki przedstawiające m.in. św. Bernadetę Soubirous.

## Wielki Post z M.I.

Z nadejściem niedzieli Siedemdziesiątnicy staje przed nami cierpiący i konający Pan Jezus. Okres Wielkiego Postu jest czasem intensywnej walki przeciwko zepsutej naturze, grzechowi, światu i ciału. W myśl świętej liturgii podejmujemy

codziennie tę walkę. Przez walkę do zwycięstwa! Mając to na uwadze Rycerze Niepokalanej z Centrali M.I. zaoferowali wiernym z Warszawy figury oraz obrazki, które mogą być pomocne w dobrym i gorliwym przeżyciu Wielkiego Postu.



## Koło M.I. 2 na Filipinach

W dniu 14 lutego członkowie M.I. Men zaprosili krajowego moderatora, ks. Timothy'ego Pfeiffera, do swojego miasta, narodowej stolicy kultury Filipin, Cebu, na konferencję poświęconą statutom Bractwa M.I. Bractwo to jest grupą M.I. 2, której celem jest pomaganie mężczyznom w wypełnianiu ich misji w społeczeństwie poprzez oddanie Niepokalanej. Realizuje to poprzez podział swoich członków na 5 obszarów działania: apologetyka maryjna, katolicka nauka społeczna, wsparcie powołaniowe dla rodzin, formacja młodzieży oraz wsparcie materialne i fizyczne lokalnej kaplicy.

Bractwo M.I. jednoczy mężczyzn, którzy w duchu miłości

wspierają się w misji obrony Matki Bożej, Kościoła, rodziny i młodzieży. Czyni to przede wszystkim poprzez szkolenie mężczyzn w zakresie doktryn najbardziej związanych z ich obowiązkami publicznymi w społeczeństwie, ale także z obowiązkami domowymi w budowaniu katolickiej rodziny.

Znaczenie tej działalności apostołskiej jest tak samo duże, jak ataki wrogów Kościoła na wszelkie formy ojcostwa. Wiedzą oni, że zniszczenie ojcostwa oznacza wyeliminowanie Boga ze społeczeństwa. Z tego powodu św. Pius X powiedział: „Odbudowa społeczeństwa zależy od przywrócenia zasady, że wszelka władza reprezentuje władzę Boga”.



## Odnowienie poświęcenia się Niepokalanej

W regonie Visayas na Filipinach, a konkretnie na kilku wyspach: Cebu, Toledo, Bohol i Camotes, Rycerze Niepokalanej odnowili swoje poświęcenie się Matce Bożej.

Rycerze są zawsze gotowi, aby służyć Matce Bożej swoimi talentami. Dzieje się tak, ponieważ życie rycerza nie należy wyłącznie do niego samego – on oddał wszystko Maryi. Najważniejsze, co jednak ofiarował, to swoje zasługi, czyli dobre uczynki, które wykonał z miłości do Maryi i Jezusa. Ponieważ Maryja jest Pośredniczką wszystkich łask i Współodkupicielką, przyjmuje te zasługi i czyni je swoimi. W ten sposób rycerz, pracując dobrowolnie dla Maryi na ziemi, dla panowania Chrystusa w duszach, jest naprawdę narzędziem Maryi i swego rodzaju prze-



dłużeniem Jej zasług, od czasu, gdy żyła na ziemi, do czasu, gdy żyje niejako w swoim rycerzu, tutaj, w naszych czasach.

Kiedy Maryja była na ziemi, Jej zasługi były najszlachetniejszą ofiarą spośród wszystkich stworzeń, ponieważ ściśle odzwierciedlały i współdziałały z nieskończonymi zasługami Chrystusa.



*Rycerze Niepokalanej w Camotes*



*Konferencja ks. Pfeiffera w Toledo*

Oto właśnie głęboki plan Boga dla każdego Rycerza. Musi on współzasługiwać z Jezusem i Maryją w zbawieniu dusz. Ponieważ Jezus i Maryja są w niebie, a Rycerz jest na ziemi, jego zasługi muszą być zjednoczone z Jezusem i Maryją.

W ten sposób Rycerze Maryi szerzą królestwo Jezusa na ziemi – ich zasługi łączą się z zasługami

Maryi, zostają wzmocnione, a ponieważ zasługi Maryi zawsze były współzasługami Chrystusa, M.I. stanowi niesamowite wzmocnienie Bożej łaski na ziemi.

Tak więc każde odnowienie poświęcenia się Bogu wzbogaca tę Bożą ekonomię i przypomina nam, abyśmy byli bardziej żarliwi i hojni w służbie naszej niepokonanej Królowej.

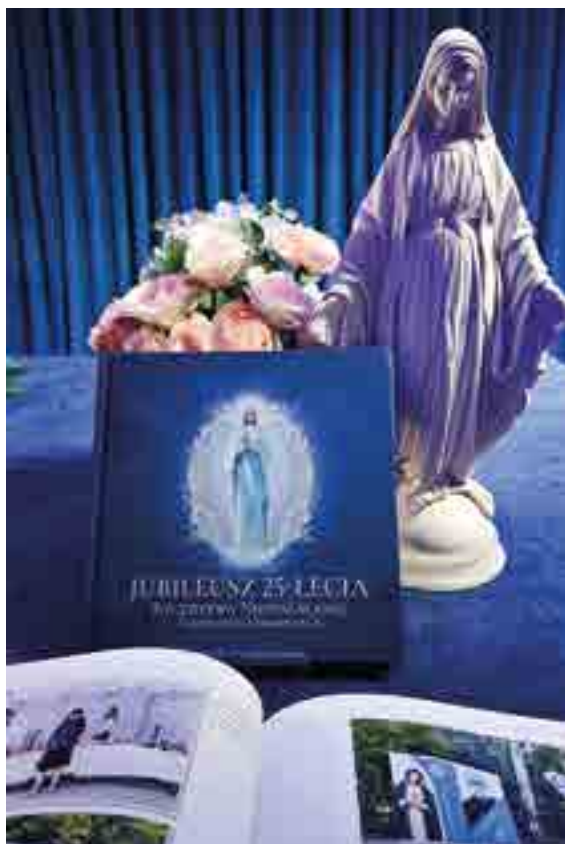


*Przygotowanie do odnowienia poświęcenia się Niepokalanej na wyspie Bohol*



## Nowe publikacje

[www.militia-immaculatae.org/polski](http://www.militia-immaculatae.org/polski)



Polecamy album wydany z okazji 25-lecia odnowienia M.I. w tradycyjnej formie.

Publikacja zawiera zdjęcia wraz z krótkimi opisami wydarzeń z jubileuszowego roku 2025.

Mamy nadzieję, że album będzie cieszył się popularnością wśród Rycerzy, którzy będą mogli powrócić do ważnych wydarzeń związanych z M.I.

Publikacja jest dostępna w kąci M.I. w każdej kaplicy oraz w wersji PDF do pobrania w bibliotece Rycerstwa Niepokalanej.

Militia Immaculatae (M.I.) jest armią Rycerzy Niepokalanej, która działa na rzecz nawracania wszystkich ludzi do Boga, bez względu na to, czy są protestantami, żydami, muzułmanami, czy masonami — tak aby wszyscy, bez wyjątku, dążyli do świętości za pośrednictwem i wstawiennictwem Niepokalanej Dziewicy Maryi. Militia Immaculatae została założona przez św. Maksymiliana Kolbego w dniu 16 października 1917 roku.

Od 1937 roku Militia Immaculatae znana jest także pod nazwą Rycerstwa Niepokalanej.



## Program Rycerstwa Niepokalanej

„Ona zetrze głowę twoją” (Rdz 3, 15)

„Wszystkie herezje Samaś zniszczyła na całym świecie” (z brewiarza rzymskiego)

### I. Cel:

Starać się o nawrócenie grzeszników, heretyków, schizmatyków, żydów itd., a zwłaszcza masonów oraz o uświęcenie wszystkich pod opieką i za pośrednictwem Niepokalanej.

### II. Warunki:

1. Oddać się całkowicie Niepokalanej jako narzędzie w Jej Niepokalanych rękach.
2. Wpisać się do księgi Rycerstwa w miejscu, gdzie Rycerstwo Niepokalanej Tradycyjnej Obserwacji jest założone.
3. Nosić Cudowny Medalik.

### III. Środki:

1. Odmawiać codziennie akt strzelisty do Niepokalanej:  
„O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy i za wszystkimi, którzy się do Ciebie nie uciekają, a zwłaszcza za masonami i poleconymi Tobie”.
2. Wykorzystać dla sprawy Niepokalanej wszystkie środki godziwe, na jakie pozwala stan, warunki i okoliczności — co zostawia się gorliwości i roztropności każdego Rycerza.
3. Zaleca się rozpowszechnianie Cudownego Medalika.

Uwaga: Środki te są tylko zalecane. Nie obowiązują pod grzechem, choćby najmniejszym; jedynym bodźcem jest miłość ku Przenajświętszemu Sercu Pana Jezusa, aby jak najwięcej dusz jak najściślej z Nim połączyć przez Niepokalaną.

Jeśli chcą Państwo dołączyć do Rycerstwa Niepokalanej Tradycyjnej Obserwacji, prosimy napisać na adres: [sekretariat@militia-immaculatae.org](mailto:sekretariat@militia-immaculatae.org)

# Msze św. w intencji M.I.

Z radością informujemy, że w 2026 roku kilku księży odprawi Msze święte w intencji uświęcenia wszystkich Rycerzy Niepokalanej. Oto terminy:

## kwiecień — czerwiec 2026

- 4.04.** — Pierwsza sobota miesiąca  
(ks. Lucas Weber, ks. Raymond Lillis,  
ks. Andreas Jeindl)
- 26.04.** — Matki Bożej Dobrej Rady  
(ks. Dennis McDonald)
- 2.05.** — Pierwsza sobota miesiąca  
(ks. Lucas Weber, ks. Raymond Lillis,  
ks. Andreas Jeindl, ks. Stefan Frey)
- 6.05.** — Odnowienie M.I. w tradycyjnej formie  
(ks. Karol Stehlin)
- 8.05.** — Matki Bożej Pośredniczki Wszystkich Łask  
(ks. Dennis McDonald)
- 13.05.** — Pierwsze objawienie Matki Bożej w Fatimie  
(ks. Timothy Pfeiffer)
- 31.05.** — Najświętszej Maryi Panny Królowej  
(ks. Dennis McDonald, ks. Andrew Cranshaw)
- 6.06.** — Pierwsza sobota miesiąca  
(ks. Lucas Weber, ks. Andreas Jeindl)
- 27.06.** — Matki Bożej Nieustającej Pomocy  
(ks. Dennis McDonald)



Wszystkich Rycerzy i Czytelników,  
którym droga jest sprawa apostołatu maryjnego w Polsce,  
prosimy o wsparcie finansowe naszego dzieła i czasopisma.

KONTO ŻŁOTÓWKOWE  
Bank BNP Paribas  
47 1750 0012 0000 0000 4109 9418  
Fundacja Militia Immaculatae  
ul. Garncarska 34  
04-886 Warszawa